NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 1 | Wąbrzeźno dnia 6 stycznia 1934 r. | Rok 12

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 2, wiersz 1—2.

Gdy się tedy narodził Jezus w Betleem Juda we dni Heroda króla, oto mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził król żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę Jego na wschodzie słońca i przyjechaliśmy pokłonić się Jemu. A usłyszawszy król Heród zatrwożył się i wszystka Jerozolima z nim. I zebrawszy wszystkie przedniejsze kapłany i doktory ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: w Betleem Judzkiem: bo tak jest napisano przez proroka: I ty Betleem, ziemio Judzka z żadnej miary nie jesteś najpodlejsze między książęty judzkiemi, albowiem z ciebie wynijdzie wódz któryby rządził lud mój Izraelski. Wtedy Heród wezwawszy potajemnie mędrców pilnie się wywiadywał od nich czasu gwiazdy, która im się ukazała. I posławposławszy ich do Betleem, rzekł; Idźcie a wywiadujcie się pilnie o dzieciątku, a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi abym i ja przyjechawszy pokłonił się Jemu. Którzy wysłuchawszy króla, odjechali: A oto gwiazda, którą widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedłszy stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię. A ujżawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom znaleźli Dziecię z Maryą matką Jego i upadłszy pokłonili się Jemu: a otworzywszy skarby swoje ofiarowali Mu dary; złoto, kadzidło i mirrę. A wziąwszy odpowiedź we śnie aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej.

EWANGELJA

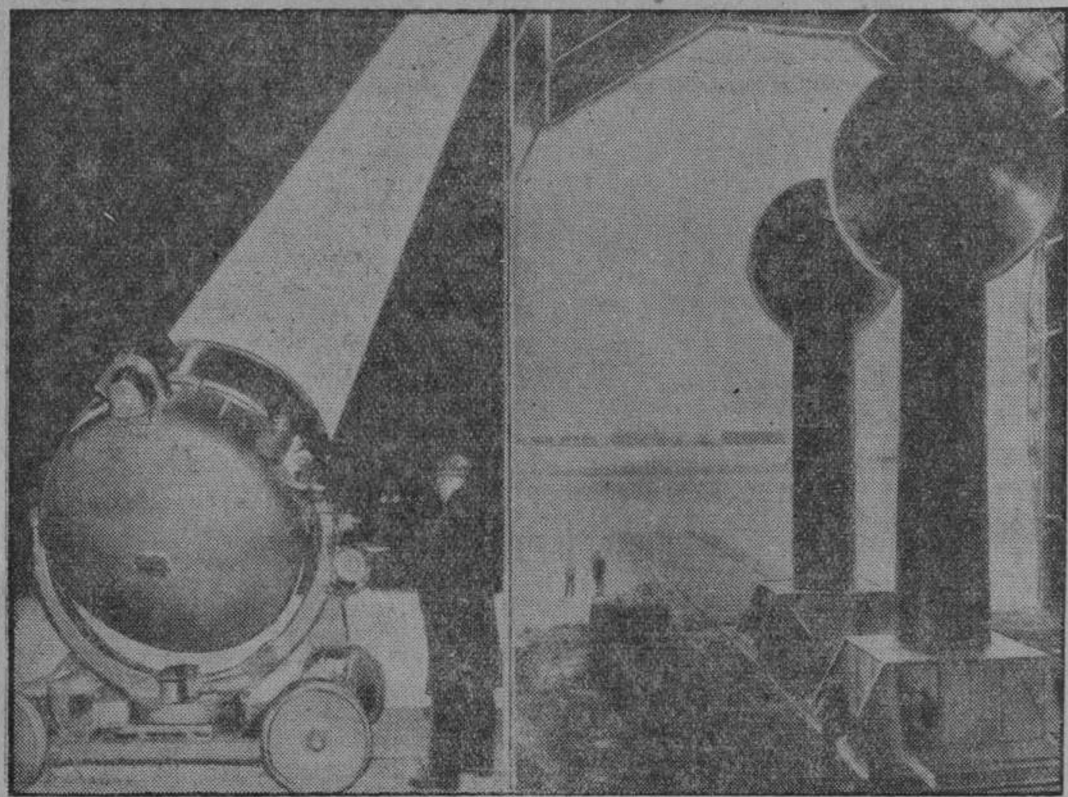
św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 42—52.

Gdy Jezus był w dwuunastu leciech, rodzice Jego wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego. A skończywszy dni gdy sie wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie obaczyli Rodzice Jego. A mniemając że On był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili do Jeruzalem szukając Go. I stało sie, po trzech dniach znaleźli Go w kościele siedzącego w pośrodku doktorów a On ich słucha i pyta ich. A zdumiewali się wszyscy, Którzy Go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego. A ujrzawszy zdziwili się. I rzekła do Niego Matka Jego; Synu cóżeś nam tak uczynił? Oto ojciec Twój i Ja żałośni szukaliśmy Cię. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? Nie wiedzieliście, iż w rzeczach które są Ojca Mego potrzeba żebym był? A oni nie zrozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił i z nimi przyszedł do Nazaret, a był im posłuszny. A Matka Jego wsaystkie te słowa zachowała w sercu Swojem. A Jezus się pomnażał w mądrości i w łasce Boga i u ludzi.

Modlitwa

„Widziałem na wyniosłym tronie siedzącego męża, którego mnóstwo Aniołów wielbiło i jednogłośnie opiewało chwałę Jego. Oto imię chwały Jego trwa wiecznie." (Dan. 7·) — Wykrzykajcie Bogu wszystka ziemio, służcie Panu z weselem." Ps, 99

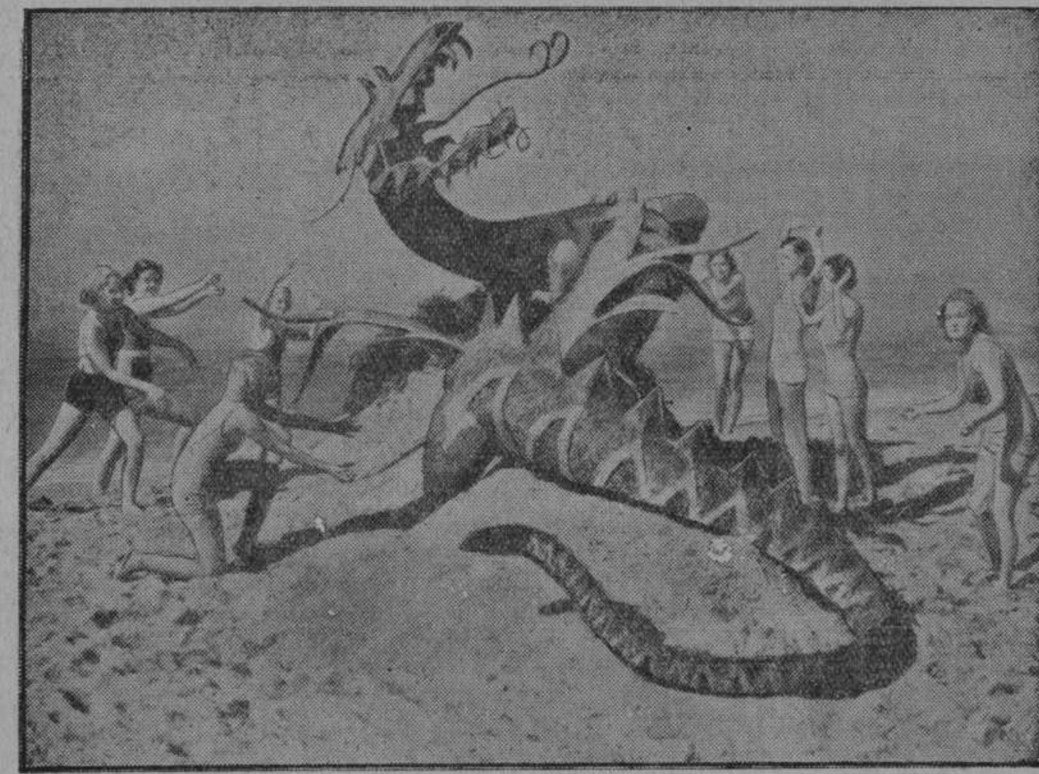
„Oto idzie władza, Pan, a w Jego ręku jest Królestwo, potęga i władza." (Mal 3.) „Boże, daj sąd Twój królowi, a sprawiedliwość Twoją synowi Królewskiemu," Ps. 99 1.



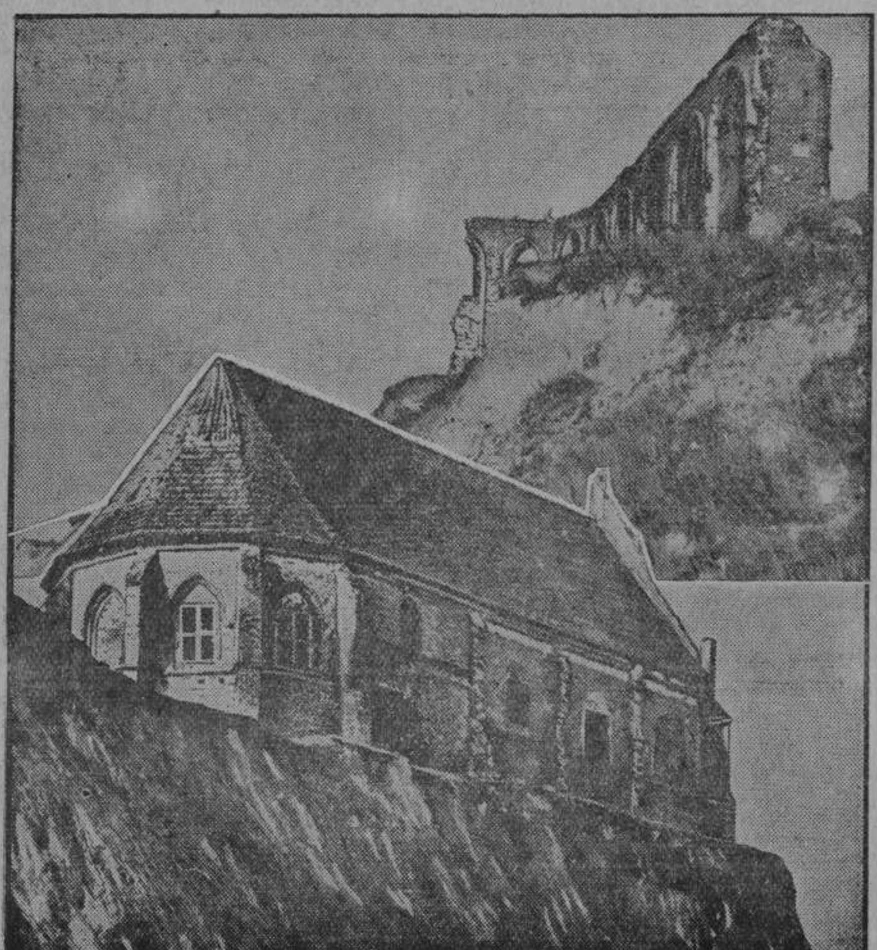
Obrazek z lewej strony przedstawia nam nowy olbrzymi poszukiwacz samolotów. Siła światła wynosi 800 miljonów świec. Strumień światła dociera aż do stratosfery. — Obrazek z prawej: Dwie wieżyczki ogromnego generatora elektrycznego o napięciu 10 milj. wolt. Za pomocą tego generatora czynione są próby niszczenia atomów.



Praktyczny ubiór do jazdy na nartach.



Gdy u nas jest zima, to bogate Amerykanki nad morzem zabawiają się na plaży ze smokiem z gumy.



Powyżej podajemy obrazek z Diewnow na wybrzeżu pomorskiem, gdzie kościół w ciągu 60 lat został podmyty przez wodę.

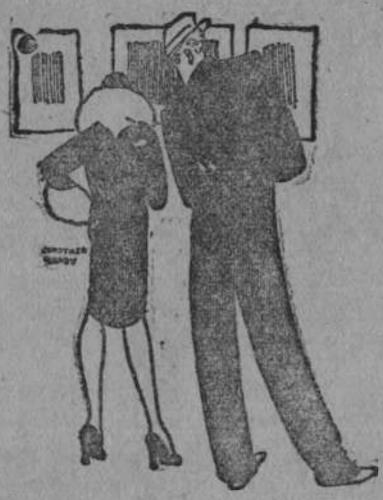


Onegdaj przed mikrofonem rozgłośni wileńskiej, Miss Europa panna Natasza Nauermanowa, udzieliła wywiadu p. Solskiemu, stojącemu obok.



Uroczyste wręczenie nagród Nobla odbyło się w sztokholmskiej sali koncertowej. W pierwszym rzędzie zaproszonych gości zasiedli członkowie rodziny królewskiej. — U góry 4-ch laureatów Nobla.

H-U-M-O-R



„ Ten Kujawski staje się naprawdę coraz wygodniejszy. Teraz maluje tylko krajobrazy zimowe, aby nie trudzić się z malowaniem liści.

„Everybodys Weekly"

* * *

Ideał.

On: — Pani przecież nic nie mówi.

Ona: — Bo nie mam nic do powiedzenia.

On: — Czy pani zawsze nic nie mówi, kiedy pani nie ma nic do powiedzenia?

Ona: — Oczywiście!

On: — W takim razie błagam niech pani zostanie moją żoną! (m

* * *

Ambitny koń.

— Cóż? Zadowolony pan z konia, kupionego odemnie?

— Dosyć, — tylko mi się nie podoba, że trzyma głowę spuszczoną nadół.

— Pewnie wstydzi się, że nie zapłacił mi pan reszty za niego. (j.

* * *

— Wyobraź sobie, wyciągnąłem rękę za okno, żeby się przekonać, czy pada deszcz i ktoś mi do niej włożył 10 groszy.

— A widzisz, — bo to jest teraz tydzień dobroci.

* * *



„Powiedz mi, Jasiu, jakie drzewo najlepiej się pali?"

„Zapałka, proszę pani!

Mała kolejka lokalna zatrzymuje się w czystem polu.

— Co się stało — pyta jeden z podróżnych.

— Krowa leży na szynach, — odpowiada konduktor.

Po jakimś czasie kolejka rusza z miejsca, po upływie 10 minut jednak staje znowu.

— Co, znowu krowa na szynach?

— To proszę pana ta sama co poprzednio, ona ma już taki zwyczaj.

(Universul).

* * *

Tęsknota.

Motocyklista, (który rozbił się o drzewo i pokaleczył boleśnie): „W Indjach Wschodnich są przynajmniej drzewa gumowe".

* * *

Odmiana czasownika.

Nauczyciel: Odmieniać będziemy czasownik „idę", umieszczony w całem zdaniu, np. Ojciec mówi: „Idę do miasta". Jak powie matka do ojca? Ułoży takie zdanie Bacikiewicz!

Bacikiewicz: Zostaniesz w domu, pijaku jeden. (j.

* * *

Pośpiech.

Lekarz: — A co, widzi pani. Dziś dużo lepiej znajduję pani męża. Gorączka mniejsza... Wczoraj traciłem już nadzieję, a dziś spodziewam się, że go utrzymam przy życiu.

Żona pacjenta: — A to ładna historja, panie doktorze... Ja wczoraj sprzedałam już całą jego garderobę..

* * *

W szkole.

— Więc pamiętaj, Ignasiu: owca daje nam wełnę. A wiesz co się robi z wełny?

— Z... wełny... y... y..., panie psorze.

— No z czego jest twoja marynarka?

— Ze spodni tatusia. (m

* * *

Zamiana.

— Żałujemy bardzo, ale kostjum kąpielowy do zamiany przyjąć już nie możemy.

— Ależ ten kostjum nie podoba się memu narzeczonemu.

— Może pani w takim razie zamieni narzeczonego. (m

* * *

Od czasu do czasu.

Lekarz: Trzeba, panie Pomeranc, aby pan się kąpał od czasu do czasu.

Pacjent: Ależ, panie doktorze, ja się kąpię bardzo często.

Lekarz: W takim razie trzeba zmieniać wodę od czasu do czasu.



„Pomyśl tylko, Rysiu, Karol mi się oświadczył!"

„To mnie wcale nie dziwi!" Gdy mu dałam odkosza zagroził mi, że sobie coś zrobi". („Karikaturen")

* * *

Pomoc.

— Źle wyglądasz, co się stało?

— Nie spałem całą noc, dzisiaj mam płatny weksel.

— Dlaczego mi wcześniej o tem nie powiedziałeś?

— Czy możesz mi pożyczyć pieniądze?

— Nie, ale mogę ci dać proszki na sen.

* * *

Bolesna nauka.

Ojciec: Czego płacze Bolek? Pewnie mu dokuczałaś.

Córeczka: Nie, tatusiu — ja mu tylko pokazałam, jak ma zjeść swoje ciastko. (j

* * *

— Czy widział pan „Fausta".

— Zkądże znowu. Wyszedłem tylko co z domu. Pan jest pierwszą osobą, którą spotykam (Pages Gaies).

* * *

Dyrektor do szofera: Dlaczego pracodawca tak was szybko oddalił?

— A, bo spóźniłem się o dwie minuty, gdym odwoził teściową mojego pana na kolej. (En Rolig.)

* * *

— Oj, proszę pana doktora, co za nieszczęście. Dałam mężowi lekarstwo zapisane przez pana doktora, no i tej samej nocy umarł.

— To nic nie znaczy. To lekarstwo zaczyna działać dopiero po upływie miesiąca

(Guttierez, Madrid).

* * *

Prawda przemawia ustami dzieci.

— Czy to prawda wujciu, że jesteś teraz słomianym wdowcem. Dlaczego tak jest właściwie?

— Ponieważ ciocia wyjechała — tłumaczy wujcio — gdy ciocia wyjeżdża — jestem słomianym wdowcem.

— Aha, rozumiem, to — jak ciocia wróci — będziesz znów słomianym mężem. (l